# RUSKI INWALID

**Nº 134.**

ŚRODA. 11 Czerwca. 1819 r.

CZYLI

# WIADOMOŚCI WOJENNE.

*Treść.* Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królestwo Polskie. Rozmaitości.


## WIADOMOŚCI KRAIOWE.

*z Petersburga,* 10 *Czerwca.*

*Dokończenie prawideł wymiany Assygnat.*

19.

Oddaie się do woli każdego przynoszącego stare assygnaty do wymiany zrobić spis Numerów i daty takowych i podpisawszy swe imie, stan i mieysce mieszkania, oddać razem z assygnatami przyniesionemi władzy kassy powiatowey. Takim sposobem wymiana spieszniey póydzie i nie będzie żadnego podeyrzenia, gdy w liczbie przyniesionych assygnat znaydzie się niedokładna lub fałszywa, że takowa rzeczywiście przez iego samego iest przyniesiona.

20.

Oddziały i Kantory Banku Assygnacyynego co do wymiany assygnat fałszywych postępuią według tychże prawideł które przepisane są dla Kass powiatowych w paragrafach 9. 10. 13. 14 i 15; odbieranie zaś zeznań czyli wiadomości skąd takowe są otrzymane, dokonywa się według prawideł pierwszych.

21.

W ustawach banku Państwa Assygnacyynego między innem postanowiono:

Kiedy kto doniesie o złoczyńcy ośmielaiącym się fabrykować assygnaty państwa lub o wspólniku iego i pomocniku w tem przestępstwie, wtenczas po przekonaniu winowaycy donosicielowi wydaie się pięć tysięcy rubli z banku assygnacyynego w nagrodę i imie iego w sekrecie utrzymanem zostanie. Podobnież gdyby kto z wspólników fabrykuiących Assygnaty państwa doniosł o tem przestępstwie i dowiodł zbrodni, to wina mu zupełnie darowaną będzie, imie iego zachowane w sekrecie, i otrzyma nagrody z Banku Assygnacyynego tysiąc rubli.

A ponieważ przez wykorzenienie tego rodzaiu przestępstw i rychłe odkrycie winowayców zachowuie się powszechna spokoyność, postanowienie za tem takowe potwierdza się teraz w całey swey sile i podaie się do powszechney wiadomości.

22.

Aż do upłynienia naznaczonego na wymianę teraznieyszych assygnat szesciu miesię-

cznego terminu to iest od dnia pierwszego Lipca 1819, aż po pierwszy Stycznia 1820 roku, Assygnaty takowe będą się bez zaprzeczenia i trudności przyymować we wszelkich podatkach, zborach i opłatach, i Kassyerowie w przyięciu ich powinni postępować według przepisów dotychczas wydanych bez naymnieyszego od nich zboczenia.

23.

Rządcy Gubernii obowiązani mieć nato pilne oko, aby powyższe prawidła przy wymienianiu teraznieyszych Assygnat państwa na nowe, wszędzie iak nayściśley dochowywane były.

Autentyk podpisał: *Minister skarbu i przychodów.*

*D. Gurjew.*

— Juźeśmy nieraz donieśli czytelnikom naszym o skutkach zbawiennych Szylniku wodnego *Alisma plantago* w smutnych przypadkach od ukąszenia psa wściegkłego doświadczonych.—W tych dniach gazeta tuteysza *Poczta Połnoc:* pomieściła w tym przedmiocie co następuie:

„P. *Czarnów* obywatel Olwiopolski donosi, że pierwszą probę skutkow szylniku wodnego uczynił on w przyległey iego maiętnosci wiosce. Z dwunastu ludzi pokąsanych i zranionych od wilka wsciekłego pięciu wyzdrowiało należycie, żadnych innych oprocz pomienioney rośliny nieużywaiąc środkow. Wtenczas przekonawszy się o rzeczywistey dzielności tego lekarstwa, zawiadomił wszystkie na około siebie znayduiące się wioski czem uleczył tych nieszczęśliwych, a powodowany miłością ludzkości, rozgłosił o skutkach tey rośliny odległym okolicom. Nadto oświadczył, iż każdy może u niego tę roślinę widzieć, aby w zdarzeniu potrzeby z łatwością mógł znaleść i rozeznać, a maiąc u siebie znaczny iey korzeni zapas, przyrzekł każdemu udaiącemu się do siebie w potrzebie udzielić. W przeciągu całego roku licznie się udawano do niego po tę pomoc i teraz nawet (pisano w Styczniu 1819 roku) gdy iey znaleść w polu niemożna Pan *Czarnów* częste odbiera prożby. Dziesięciu iuż znaiomych ludzi ukąszonych i napoionych iadem wścieklizny uleczyło się. Pan *Wołków* Oficer pułku pieszego Ołoneckiego przybył był także do niego z Panią *Szyszkin* w celu znalezienia ratunku od wścieklizny, będac ukąszonym od psa wściekłego drzed dwoma tygodniami. Pan *Czarnów* nieodmówił mu pomocy swoiey i traktuiąc przez kilka tygodni proszkiem z korzenia szylniku, zupełnie uzdrowił.

Dnia 14 Stycznia 1819 roku Pan *Czarnów* podał do sądu ziemskiego Olwiopolskiego obwiesczenie formalne, stwierdzone swiadectwami wielu osob i poparte zeznaniami rozmaitych wyratowanych ludzi tamże dołączonemi, z którego przytaczamy następuiące okoliczności: 1.) Użycie proszku zrobionego z korzenia szylniku wodnego dwa razy w dniu 9 Stycznia 1818 roku przyięte, zniszczyłoiad wscieklizny w pięciu ludziach ukąszonych w Październiku 1817 roku. Wszyscy ci ludzie są włoscianie Pani *Sarzyńskiey* ze wsi *Marteniyskiey* w powiecie Tyraspolskim leżącey i do tych czas zupełnem cieszą się zdrowiem. 2.) Pani *Motelewa* żona Rotmistrza 2go Ułańskiego pułku, została także ukąszono od psa wsciekłego w miesiącu Sierpniu 1818 roku tak dalece, że pies takowy twarz iey zupełnie poszarpał: posłano natychmiast do Pana *Czarnów* mieszkaiącego o 70 wiorst stamtąd; nieomieszkał co nayśpiesznicy przysłać kilka proszków z tylekroć wspomnianey sporządzonych rośliny, i chociaż rany bez pomocy lekarza nie rychło się zagoiły, lecz iad wscieklizny należycie zniszczonym został. 3) Pani *Miłaszewska* obywatelka powiatu Chersońskiego maiąc także we dworze swoim człowieka pokąsanego od psa wściekłego, przez tenże ratowała środek, a to nawet do tego stopnia chorego na wscieklizne, iż się iuż wody niezmiernie lękał, iak to sam Pan *Czarnow* widział; gdy bowiem Pani *Miłaszewska* nieszczęśliwego tego człowieka pod dozorem dwoch ludzi posłała była do niego dla wyleczenia i gdy ci ludzie przeieżdżali koło młynu gdzie woda lała się na koła, nieszczęśliwy zgrzytał zębami i niezmiernie się dąsał. Chorego zaraz zamknięto do izby osobney i tegoż wieczora dano z rozkazu Pana *Czarnowa* znaiomy proszek nasypany na chleb z masłem, na zaiutrz rano uczyniono toż samo. Koło południa chory iuż przestał lękać się wody i gdy się mu pić zachciało napił się iey dosyć bez naymnieyszego wstrętu. Prosił oraz aby mu dano na womity; lecz tego nieuczyniono. Po czem w zupełnem zdrowiu na powrót odwiezionym został do Pani *Miłaszewskiey*. 4) W początku Grudnia 1818 roku obywatel powiatu Tyraspolskiego Pan *Tołstow* przywiozł do Pana *Czarnowa* brata swoiego pokąsane-

go od wilka wściekłego, lękaiącego, się wody, powietrza i szumu, który nadto według zeznania własnego brata w paroxyzmach tak się rzucał i dąsał iż go musiano krępować. Pan *Czarnów* zwyczaynym sposobem dał mu nayprzód ieden proszek do zażycia i dwa na drogę, aby nazaiutrz rano i w wieczor przyiął. Przez dziesięć dni chory zupełne odzyskał zdrowie, przestał lękać się wody i z oświadczeniem wdzięczności przyiechał do Pana *Czarnowa* 5.) W miesiącu Sierpniu 1818 roku w wiosce należącey do samego Pana *Czarnowa* zwaney *Kulikowe pole*, dwa wsciekłe psy pokąsały innych i przy tem wiele bydła, a ieden z nich rzucił się z otwartym pyskiem pełnym piany na człowieka, któremu zupełnie zgryzł rękę. Pan *Czarnów* naprzód kazał rękę wymyć oliwą, w którey pierwey zamorzono poiąka *Tarantulą* zwanego, i ręka w przeciągu dwóch tygodni zupełnie się zgoiła. Przy zabiciu tego psa, piana iego i krew zbryzgała drugiego człowieka Maxima *Tymczenkę*. Przez dziesięć dni dawał P. *Czarnów* tak ludziom iak równie też i bydłu pokąsanemu zwyczayne swoie lekarstwo, to iest proszek z *Szylniku wodnego* i wszyscy zupełnie wyzdrowieli. Nadto bardzo wiele osob z tego powodu odwiedza Pana *Czarnowa* i każdy zbawiennych tey rośliny doswiadcza skutków. Życzyć zatem należy aby obywatele a mianowicie mieszkaiący odległe od miast opatrzyli się w tak zbawienną roślinę — Za zdaniem iednakże lekarzy bespieczniey iest w przypadku ukąszenia od psa wściekłego ranę natychmiast wyrznąć i gorącem przypiec żelazem. Jeżeli ból wielki który taka operacyia sprawia, odstręcza nas od niey; to znowu okropne męki wścieklizny i zgon bolesny który niechybnym iest iey skutkiem wszelkie ociąganie się zwyciężyć w chorym powinien.

### Królestwo Polskie.

z *Warszawy*, 2 *Czerwca*.

Gazeta Hamburgska doniosłazy, iż umieszczony w 70 iey numerze artykuł z *Petersburga*, iakoby dawniey w Europie nie było kraiu bardziey rozprzężonego i burzliwszego nad Polskę sprawił powszechne w *Warszawie* wrażenie, teraz w 80tym swoim numerze odwołuiąc powyższe twierdzenie tak pisze: — »Na zbicie tego przytoczyć można, iż sami cudzoziemcy wzniecali niegdyś zbroyną siłą rozruchy w Polsce, aby tem łatwiey kray ten podzielić. Dosyć iest przeczytać w tey mierze *Historyią podziału Polski przez* Pana *Rhulieres* (*Histoire du demembrement de la Pologne*) obraz *Polski* przez Pana *Malte-Brun* (*Tableau de la Pologne*). Wiadomo dobrze Europie, iż Polacy nigdy się w domowe interessa sąsiadów swoich nie mieszali; bronili tylko bytu swoiego i wolności przeciwko obcemu wpływowi, i oyczyznę swoię od obcych woysk oswobodzić chcieli. Dostatecznym na to dowodem iest mądra konstytucyia 3go Maia 1791 r. która następstwo tronu w Polsce ustanowiła. Powstał nieśmiertelny *Kościuszko*, właśnie iak drugi *Leonidas*, stawaiąc w obronie nieszczęśliwey swoiey oyczyzny i wspomnioney konstytucyi; każdy bowiem naród ma świętą powinność bronić swoiey własności. Byłoby więc wielką niesprawiedliwością, obwiniać przed Europą o rozruchy Naród Polski, który zawsze miał się odpornie względem swoich sąsiadów, i nigdy granic ich nie zgwałcił.«

---

### Rozmaitości.

Wezyr Ally.

Roku 1817 umarł zawieszony w klatce żelazney w wieży twierdzy *William* w Jndyach były Nabob Oudy *Wezyr Ally*, którego życie iest świeżym dowodem niestateczności losu, rzucaięcego ludzi z naywyższego szczebla potęgi i szczęścia w przepaść niedoli.

*Ally* był przysposobionym synem *Usuf-ut-Dowlach* ostatniego Naboba *Oudy* nowego Krezusa całego Jndostanu, którego on władzę i bogactwa odziedziczył. Matka iego była żoną tak zwanego *Forasch* czyli nayniższey klassy domownika.

Nabob *Usuf ut Dowlach* dostał się na tron *Oudy* z poręki kompanii Wshodnio-Judyyskiey będąc zawsze ieden z naygorliwszych stronników Angielskich. Był to człowiek spokoyny, dobry i uprzeymy, bynaymniey na Jndostańskiego nie stworzony władzcę przytem ograniczonego niezmiernie umysłu i pełen dziwactw. — Niezliczone dochody i skarby iakie posiadał, obracał na budowę ogrodów i pałaców, na kupno koni, słoniów strzelb Europeyskich, zwierciadeł, zagarów, żerandoli i tem podobnych zbytkowych angielskich towarów, za co rok rocznie lekko rachuiąc 200,000 funtów szterlingów, to iest, 8 milionów złotych Polskich wydawał.

—Przy tak ogromnych wydatkach nie dziw więc, że miał przeszło sto przepysznych ogrodów, dwadzieścia pałaców, tysiąc dwiescie słoni, trzy tysiące pięknych koni wierzchowych, piętnaście tysięcy dubeltowek, czterdziesci siedm tysięcy rozmaitego rodzaiu lichtarzy, lamp, żerandoli, mnóstwo zwierciadeł znaczney wielkości, oraz zegarów sciennych i stołowych, między któremi znaydowały się drogiemi wysadzane kamieniami po 30 tysięcy funtów szterlingów kosztuiące.—Muzeum, albo prawdę, mowiąc magazyn iego, liczył także zbiór naypięknieyszych narzędzi z wszystkich umieiętności i nauk, ale to stało bez gustu bez porządku i bez użycia. Obok kosztownego stołowego zegaru, wisiał ścienny z kukulką,—obok instrumentu, na którym się nikt nie znał, stała toaleta, obok przepysznych obrazów, nayordynaryynieysza bazgranina, dzikie zwierzęta, ptaki, smoki i tem podobne wyobrażaiąca. Harem *Usufa* liczył pięćset naypięknieyszych niewiast, dwór niezliczoną liczbę domowników, a woysko kilkadziesiąt tysięcy żołnierza, lubo pod opieką kompanii Wschodnio-Jndyyskiey, którey rocznie 500,000 funtów szterlingów opłacał, naymnieyszey napaści z strony innych nie doznał i bynaymniey obawiać się nie miał przyczyny. — Wartość kleynotów iakie posiadał, szacowano do 8 millionów funtów. Często zamykał on się sam w skarbcu swoim, gdzie iakby małe dziecko caccami bawił się kleynotami.

Ponieważ był bezdzietny, a nawet mniemano że natura upośledziła go zupełnie z tey strony, gust iego więc gdy się podstarzał, ażeby posiadać piękne ciężarne niewiasty, tak daleko był posunięty, iż z naywiększym kosztem sprowadzono ie do Seraiu, zkąd częstokroć zaraz po odbytem połogu do domów swoich powrącały. W liczbie do Seraiu sprowadzonych ciężarnych kobiet, była także matka *Allego*, który w Haremie zrodzony i na dworze *Usufa* był wychowany. Zywość i poiętność dziecka tak zniewoliła i przywiązała do niego starego Naboba, że przyiął go za własnego syna i iako swego następcę po Xiężęciu wychowywał.—Gdy młody *Ally* doszedł lat trzynastu, ożenił go z dziesięcioletnią dziewczyną, a wyprawione w *Lucknów* 1795 roku wesele, przechodziło w przepychu i rozrzutności wszystkie dotychczas znane Jndostańskie zbytki.—Kosztowało 300,000 funtów szterlingów (12 miliionów złotych).

Lubo uznanie *Allego* następcą tronu wznieciło w familii starego Naboba mocne nieukontentowanie, przecież z pomocy Rządu Angielskiego utrzymał on się na tronie, i w wyłącznem odziedziczeniu wszystkich dostatków i rozległych kraiów *Usufa* skoro tenże żyć przestał. Ale nie długo cieszył się dostoynością swoią bo zaledwie zasiadł na tronie iuż ci odkazał się z nienawiścią iaką tchnął ku Anglikom, którym bogactwa i koronę Naboba był winien. Rozliczne podstępne i zdradliwe postępki iego znagliły nareście Wielkorządcę do odebrania mu korony, i do oddania iey bratu zmarłego Naboba *Sadut Alli* zwanemu.—Zdetronizowanemu wyznaczono zaś dwie *Lack Rupii* (1 miliion złotych Polskich) rocznego dochodu, z obowiązkiem przemieszkiwania w *Kalkucie* gdzieby zawsze pod okiem Wielkorządcy zostawał. W skutek tego polecono mu wyiechać z *Lucknow* do *Benares* gdzie rezydent kompanii Wschodnio Jndyyskiey Pan *Cherry* miał się przysposobieniem dalszey podróży iego zatrudnić.—Przybyłego do *Benares* zaprosił Pan *Cherry* na śniadanie, na które w licznym orszaku uzbroionych swoich stawił się *Ally*. Nadaremnie przestrzegano Pana *Cerry* iżby niedowierzał *Allemu* i miał się na ostróżności; przypłacił on życiem zbyteczne zaufanie swe. *Ally*, bawiąc u Pana *Cherry*, zaczął nayprzód robić mu ostre wyrzuty z postępowania kompanii Wschodnio Jndyyskiey względem siebie, a potem za danym znakiem kazał go w sztuki porąbać. Od Pana *Cherry* udał się *Ally* z zbroyną bandą do mieszkania Pana *Davis* znakomitego naówczas urzędnika a teraźnieyszego członka dyrekcyi, lecz natarcia iego były bezskuteczne, bo dom był dobrze zatarasowany, i skończyło się na zamordowaniu dwóch officerów Angielskich których przechodzących na ulicy złapano. Temczasem przyszła też i pomoc Panu *Davis* z obozu Jenerała *Erskin*, która obleżonych uwolniła, a zabóyców do ucieczki znagliła, kilku do niewoli poymawszy. (*Dokończenie iutro.*)

w Petersburgu
*w drukarni woienney Głównego Sztabu* JEGO CESARSKIEY MŚCI.